

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 165 (236)

Czy kapitały polskie wrócą do Polski?

22 lipca 1931 r.

Z pośród licznych doświadczeń, poczynionych w ostatnich dniach w związku z załamaniem się marki niemieckiej, z bankructwami szeregu banków zagranicznych i z niewypłacaniem przez nie wkładów oszczędnościowych i t. d., — na jedno trzeba u nas w kraju zwrócić szczególną uwagę.

Oto w zagranicznych bankach ulokowana jest pewna dość pokaźna kwota polskiego kapitału. Podobno kwota ta sięga ogółem 100-u milionów dolarów, a więc niemal miljarde złotych. Skąd się bierze ta olbrzymia ilość pieniędzy? Czy jest ona wpływem normalnych handlowych stosunków, czy stanowi depozyty zyskowe z eksportu, chwilowo lokowane w zagranicznych miejscach zbytu polskich produktów rolniczych i przemysłowych? Nie, — ta olbrzymia ilość pieniędzy jest przez ludzi prywatnych przeważnie chowana zagranicą „na wszelki wypadek”, — jest następstwem wywożenia kapitału z kraju i ukrywania go „z ostrożności” u obcych — jest następstwem „nieudowierzania” własnej walucie i jest polityką strachajłów, którzy wolą mieć w obcych bankach nskoprocetowane kapitały, zamiast obracać nimi w kraju. Ponoć zeszłego tygodnia, gdy w Gdańsku kasy banków niemieckich zostały zamknięte, odbywały się formalne procesje polskich obywateli z Pomorza, z tych bankach poprzednio ulokowali swe oszczędności, a teraz drżeli na myśl o tem, że im ich oszczędności poprzepadają. Publiczną jest też tajemnica, że zarówno w Niemczech, jak w Szwajcarii, Holandji, Anglii i t. d. spoczywają wielomilionowe kapitały polskie, dwa czy nawet trzy razy niejoprocentowane, niż u nas w kraju, a teraz pod wpływem deruty niemieckiej narażone na fluktuacje zniżkowe, na dewaluację, a może nawet na mniejsze lub większe stopnienie.

I podczas gdy my, tu w kraju przechodzimy kryzys gospodarczy właśnie wskutek ciasnoty gotówkowej, gdy brak kapitału obrotowego unieruchamia warszaty pracy i paraliżuje akcję budowlaną i t. d., w tym samym czasie zagranicą spoczywają setki milionów polskiego kapitału, zaprawdę — jak się to ostatnio okazało — nie mającego większej gwarancji bezpieczeństwa, niż gdyby te kapitały krążyły wewnątrz kraju t. j. w Polsce. Co więcej: — kapitały te, — gnieżdżące się w bankach obcych, są — jak to wykazały zarządzenia szeregu państw — narażone na szereg niebezpieczeństw.

Ostatnio rząd niemiecki wydał drańskie niemal zarządzenia wobec tych, którzy wywożą kapitał zagranicę i przechowują swój majątek nie w kraju. Grozi więc im pozbawienie wolności do 10 lat, konfiskata majątku, olbrzymie kary pieniężne i t. d. Wszyscy, którzy przed wydaniem dekretu wywieźli lub ulokowali swe pieniądze poza granicami Niemiec, mają złożyć deklaracje co do wysokości tego kapitału i w określonych terminach ściągają go z powrotem do kraju.

Tak oto broni się Rzesza Niemiecka przed machinacjami dyktowanymi przez egoizm jednostek, szukających schronienia dla swych dóbr materialnych zagranicą, a pozbawiających tem samym własne państwo płynnej gotówki.

Zarządzenia te zostały, oczywiście, wydane w Niemczech w obliczu klęski, grożącej równowadze finansowej, i w obliczu niebezpieczeństwa krachu walutowego.

U nas — na szczęście tego niebezpieczeństwa niema, Rząd polski nie potrzebował bynajmniej wydawać żadnych zarządzeń ochronnych, bo stabilizacja naszej waluty okazała się absolutną i niezachwianą.

Niemniej jednak fakt, iż tak olbrzymie kapitały ugrzęzły w bankach obcych, i że temsamem przepadają dla gospodarstwa narodowego, — jest objawem wielce ujemnym, zwłaszcza w okresie przesilenia gospodarczego.

Gdyby przynajmniej ci, którzy wycofali swe pieniądze z kraju, mieli bezwzględna pewność ich nienaruszalności! Ale i to okazało się przecie ostatnio więcej niż iluzoryczne... Ludzie ci przeżywali w ubiegłym tygodniu bezsenne noce — z wypiekami na twarzy czytali hiobowe wieści o tem, co się dzieje zagranicą — wypatrywali gorączkowo telegramów, czy też bank, w którym na śmiesznie niskim procentcie ulokowali poprzednio swój majątek, nie zawiesił wypłat...

Czy będzie to dla nich dostateczną nauką? Czy zrozumieją ci ludzie wresz-

I w Londynie nie wzruszono się „krachem na eksport“

Komunikat oficjalny zapowiada nową konferencję ministrów finansów

LONDYN, 21. 7. Po wczorajszym wstępnym spotkaniu ministrów, (wyniki podajemy na str. 2-iej) które przeciągnęło

się do późnej godziny w nocy, przedstawił wicele 7 mocarstw biorących udział w konferencji, spotkali się ponownie dzisiaj

rano o godz. 10. Obrady trwały prawie 3 godziny i zakończyły się wydaniem następującego komu-

nikatu: „Międzynarodowa konferencja, która odbyła swe obrady dzisiaj o godz. 10 rano, rozpatrywała możliwości międzynarodowej i finansowej współpracy, dzięki której mogłoby być przywrócone zaufanie gospodarce i równowaga Niemiec. Jest ona pierwszym krokiem do dalszych narad dla sprawy odbudowy finansowej sytuacji Niemiec. Na mocy odbytego posiedzenia postanowiono, że ministrowie finansów krajów, reprezentowanych na konferencji, wraz z dr. Brueningem i Mac Donaldem, jako przewodniczącym, spotkają się ponownie w godzinach popołudniowych dla dalszego rozpatrywania sytuacji.

Najwyżej na kredyt krótkoterminowy mogą liczyć Niemcy

Opinia min. Stimsona

LONDYN, 21. 7. Dotychczasowe szczegóły konferencji londyńskiej nie wiele wrożą Niemcom.

Na uwagę zasługuje głos Stimsona, który stwierdza, że Ameryka nie wycofa swych kredytów dla Niemiec, ale jest przeciwko ich zwiększeniu.

Stimson jest również zdania, że wielkie banki amerykańskie będą współpracowały w sprawie zachowania kredytów dla Niemiec pod warunkiem, iż podobnie uczynią i inne kraje. Stimson podkreślił konieczność współpracy wszystkich krajów w sprawie dostarczenia kredytów.

W kołach zbliżonych do sfery rządowych, kursuje zdanie, że jedynym praktycznym wynikiem konferencji będzie prawdopodobnie udzielenie Niemcom kredytów krótkoterminowych



Run na berlińskie Kasy Oszczędnościowe

Po dwóch dniach „przymusowych ferji” uruchomiono niemieckie banki, kasy oszczędnościowe i pocztowe urzędy czekowe. Już o godz. 6 ej rano zbierają się przed każdym z nich wielotysięczne tłumy, pragnące uratować swe oszczędności. Wypłacono jednak tylko małe części wkładów. Zdjęcie przedstawia liczną rzeszę, gromadzącą się przed jedną z berlińskich kas oszczędności. Jednocześnie zamieszczamy zdjęcie, przedstawiające normalny ruch przed gmachem P. K. O. w Warszawie, co świadczy o tem, że niemiecki krach finansowy nie wywarł najmniejszego nawet wpływu na operacje instytucji kredytowych w Polsce.

Plenarne posiedzenie dzisiaj

LONDYN, 21. 7. Plenarne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro rano, kiedy znane będą rezultaty i uchwały ministrów finansów, obradujących dziś po południu.

Dalszy spadek bezrobocia

WARSZAWA, 21. 7. W dniu 18 lipca r. b. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, ogółem wynosi 268.581 osób, co w porównaniu z ubiegłym tygodniem wykazuje spadek bezrobocia o 4.336 osób.

Straszliwa klęska żywiołów nad Lublinem

Huragan o niebywalej sile spowodował śmierć 3 osób i wiele rannych

Potężny wicher zrywał dachy, obalał kominy i wagony oraz rzucał ludźmi, jak gruszkami

LUBLIN. Wczoraj szalał tu huragan, poczynił szkody w mieście na przestrzeni kilku kilometrów.

W parku bronowickim wszystkie drzewa zostały powyrwane z korzeniami. Wszystkie dachy w nawiedzonej cyklonem części miasta zerwane.

Most na drodze do Zamościa zawalony drzewami, niesionymi przez wicher. Na rogu ul. Zamojskiej i Fabrycznej cyklon porwał dorożkarza Josa Barkmana i uniósłszy go wysoko w powietrzu, rzucił na dach fabryki. Dorożkarz poniósł śmierć na miejscu. Trzej pasażerowie są ciężko ranni.

Do szpitali i pogotowia furmanki zwożą ciągle rannych z okolic Lublina. Dotychczas z okolicy 11 osób ciężko rannych przewieziono do szpitali, a potem udzielono pomocy 14 lekko rannym.

Jak do godz. 10 wiecz. stwierdzono, 3 osoby zostały zabite przez walące się dachy i mury.

Władze wydały natychmiast zarządzenia celem opanowania strasznej paniki i popochu jaki powstał w mieście.

LUBLIN, 21. 7. — Orkan jaki szalał nad miastem połączony z ulewным deszczem i piorunami, wyrządził wiele szkód. Wiatr o niezwykłej sile porwał dachy domów na peryferjach miasta, przewrócił autobus miejski zawałił kilka kominów fabrycznych oraz powyrwał drzewa z korzeniami i alejach. Straty w ludziach wynoszą 3 osoby zabite, 2 ciężko ranne przewieziono do szpitala, 12 osób jest lżej rannych. 8 wagonów kolejowych zostało zrzuconych z toru kolejowego.

Straty, spowodowane burzą w samym Lublinie są bardzo znaczne. W okolicach Lublina huragan wyrządził straty następujące: w Zemborzycach zniszczył 22 gospodarstw, w Jakubówku — 4 gospodarstw, w kol. Zemborzyc — 7 gosp., w Rotkowie przewrócił 5 stodół i 7 domów mieszkalnych, 1 osoba ciężko ranna, 2 lekko ranne, 3 sztuki bydła zabite, w Hajdukach

zburzone zostały 22 budynki.

WARSZAWA, 21. 7. (Tel. wł.) — Na miejsce katastrofy wyjechał jak się do-

wiadujemy wiceminister Pracy i Opiek. Społecznej, p. Szubartowicz, celem osobistego przekonania się o stratach, spowodowanych cyklonem.

„Widzewska Manufaktura“ wystąpiła o nadzór sądowy

Firmy krajowe nie poniosą żadnych strat — Ministerstwo Skarbu wnosi skargę do sądu

LÓDŹ, 21. 7. (PAT.). W dniu dzisiejszym, t. j. o 11 b. m., około godz. 11 rano, do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła prośba „Widzewska Manufaktura“ o ogłoszenie nadzoru sądowego.

Wiadomość o zgłoszeniu „Widzewska Manufaktury“ do nadzoru sądowego wywołała w mieście zrozumiąłą sensację. Sfery przemysłowe Łodzi są zdania, że decyzja ta zapadła na posiedzeniu nocnym zarządu fabryki.

Mimo przewidzianych trudności finansowych, decyzja ta jest wielką niespodzianką.

W kołach zainteresowanych twierdzą,

że odroczenie wypłat „Widz. Man.“ nie narusza finansowo żadnych poważniejszych instytucji krajowych, gdyż „Widzewska Manufaktura“ nie korzystała z większych kredytów.

WARSZAWA, 21. 7. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu skierowało prze-

ciwko „Widzewska Manufaktury“ skargę sądową o samowolne zdjęcie pieczęci z zaskewstrowanych towarów. Skarga ta nie ma nic wspólnego z podaniem o roztoczeniu nadzoru sądowego, które nie będzie wycofane.

Wizyta wybitnych lotników w Polsce

WARSZAWA, 21. 7. Dziś lotnicy francuscy, biorący udział w raidzie dokoła Europy, z gen. de Goys na czele, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności przedstawicieli ambasady

francuskiej oraz misji francuskiej z p. de Naine, dalej szefa aeronautyki w M.S.W. płk. Rajskiego oraz delegacji oficerów Sztabu Głównego.

Starania rządu o kredyty dla rolnictwa

Wyjazd wiceministra Koca do Paryża

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 21. 7. Donoszą, że do Paryża wyjechał wicemin. Adam Koc, który przybył tam dzisiaj rano. O ile wiadomo w Warszawie, wicemin. Koc będzie w Paryżu kontynuował rokowanie o uzyska-

nie kredytów dla rolnictwa w formie umieszczenia na rynku finansowym francuskim listów zastawnych Banku Polskiego.

W ślad za dolarem spada funt angielski

Spekulanci walutowi mocno ukarani

WARSZAWA, 21. 7. Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej zaznaczył się spadek funta szterlinga. Dolar utrzymał się na

poziomie 9,06 w notowaniach oficjalnych i 9,04 w obrotach prywatnych.

Nowe trzęsienie ziemi

nawiedziło Ekwador

GUAYAQUIL (Ekwador). — Silne trzęsienie ziemi nawiedziło okolicę miasta Caticuną powodując znaczne straty materialne oraz liczne ofiary w ludziach.

Dotychczas bliższych wiadomości o liczbie ofiar w ludziach brak, ogólnie jednak wiadomo, że jest tam kilku zabitych i wielu rannych.

Ludność całej okolicy jest niezwykłe przestraszona, obawiając się w każdej chwili powtórzenia się trzęsienia ziemi.

Czasy i ludzie

Nie ma tak złych czasów, w którychby ludzie ztracili możność stać się lepszymi. Gdybyśmy badali dzieje ludzkości i zechcieli szukać przykładów bohaterstwa ludzkiego, znaleźlibyśmy je nie w czasach dostatku i spokoju, nie w samozadowoleniu narodów, jednostek, ale właśnie na przełomach epok: pomiędzy jedną, która jeszcze nie skonala, a drugą która się jeszcze nie narodziła.

W tych najtrudniejszych okresach życia zbiorowego, rodzi się największe bohaterstwo ludzkie: bohaterstwo przetrwania i przezwyciężenia. Jedną epokę trzeba przetrwać, w tem co było sumą jej błędów, a drugą, nową i lepszą stworzyć. Na to trzeba prometeizmu.

W jednostajnych czasach beztrudnego dostępu, ludzkość musiałaby zgnieść. Jeśli od czasów wędrowki narodów dokonana się olbrzymia ewolucja, to zawdzięczając ją należy najtrudniejszym okresom dziejów: tym, które od ludzkości wymagały nadludzkiego prawie wysiłku, poświęcenia i bohaterstwa. Ze posunięcia jednostek (najgenialniejszych nawet) nie stworzą bezczynnego udziału najszerszych mas ludzkich nowej epoki — to jasne, bo przemiana musi obejmować całą masę życia. Przezwyciężenie epoki z całym bezbrzeżem jej błędów musi się dokonać przedewszystkiem w ludzkich charakterach. Suma zła zbiorowego składa się bowiem z niezliczonych atomów zła w czynach i postępowaniach zwykłych, szarych, prywatnych ludzi.

Sądze, że to twierdzenie wymaga analizy chociażby dlatego, aby oświetlić niesłychaną trudność i doniosłość czasów w których żyjemy, uwyraźnić gigantyczny proces narodzin w chwili obecnej — Nowej Epoki.

Obserwujemy ten ciekawy proces we wszystkich elementach życia, bo właśnie z tej szarej, pozornie biernej masy ludzkich drobnych charakterów wyłoni się nowa epoka. Pracuje na nią zupełnie prywatne życie szarych milionów ludzkich. Idźmy na rozprawę sądową, gdzie ktoś oskarża kogoś o pobicie lub gwałt, wyziedziczenie lub kradzież, oszczerstwo lub karną ginekologiczną usługę, zakłócenie spokoju lub wręcz wyrotową działalność. Tych „spraw” jest miliony, i z nich się składa wyraz epoki. Sądowe wyroki niczego już jednak nie zmieniają. Słusznie mówi Tadej Miciński, że „świat jest zbyt głęboki, aby można było podłożyć pod niego moral”.

Następuje teraz, jak wogóle na przełomach wielkich epok to dziwne zjawisko, że natura ludzka która pozornie się nie zmienia, wylania ze swej ogólnej masy nową epokę.

Wartości ludzkie bilansują się jednak bez świadomości szerokiej ludzkiej masy: bilansują się i syntetyzują na szczytach zbiorowej mentalności. Ale nowe i wyższe wartości, te z których ma się nowa epoka narodzić muszą być wypracowane przez zbiorową świadomość i czyn.

Ku tej świadomości i czynom doprowadza nas mądrze samo życie, stawiając przed nami coraz to trudniejsze zadania i dylematy i zmuszając do ich rozwiązania. Cała prawda ludzkość jest dziś w sytuacji mitologicznego Edypa i na Edypowe bohaterstwo musi się zdobyć.

Poprzez małe tragedie doprowadzi nas życie do wielkich zwycięstw, ale pod warunkiem: że potrafimy te „tragedje” godnie przezwyciężyć.

Trzeba się zmusić do zrozumienia tego, czego żąda od nas nowa historia. Żąda bohaterstwa godnego Polaków. I na to musimy się zdobyć. Przedewszystkiem musimy godnie „przetwać” ekonomiczne i polityczne zawiąnięcia w świecie.

Musimy zrozumieć, że obniżenie poborów, konieczność dalsko idących oszczędności, coraz większe trudności życiowe to jeszcze wcale nie tragedie, któreby nas miały z równowagi wytrącać. Są to raczej tylko drobne „niedole i smutki”, warte by im jeszcze „roześmiać się w twarz”. C y nas Polaków nie stać na wyższe bohaterstwo niż drobne stosunkowo ograniczenia budżetowe w codziennym życiu?

Znałem szarego robotnika, który za cztero złotych dzienny zarobek utrzymywał rodzinę 6 osobową i był uosobieniem pogody i optymizmu.

Mógłby dla was, o mali ludzie, którzy krakając na „kryzys” uczęszczacie do knajp i palicje „madeny” — służyć za przykład najpiękniejszej cnoty.

Kryzys? To nie kryzys jeśli was stać na „karaweczkę wyborowej” i „Ergo”. To nie kryzys jeśli sobie takich drobniaków odmówić!

Nie będzie nawet „kryzys” jeśli zamienie „ergo” na machorkę!

Legionista w Karpatach czy okopach nad Styrem palił bukowe liście i kochał Polskę, tę którą jeszcze nie miał. Do przezwyciężenia „kryzysu” nie trzeba nawet tak wielkiego bohaterstwa — poprostu trochę drobnych oszczędności i przyciśnięcie pasa o jedną dziurkę.

Czyż jesteśmy aż tak mali, aby budżet ograniczony o 15—20% miał nam psuć charakter, wytrącać ze spokoju i równowagi?

Czyż nas już nie stać na trochę stoickiej pogardy dla materji?

Przecież wieszcz poucza, że „wszystko przez ducha i dla ducha, a nic dla materialnego nie istnieje celu”...

Kryzys? Człowiek tegi moralnie, świadomy obywatelsko potrafi „gwizdać” na kryzys stórkó gorszy.

Nie znaczy to, że prorokują większy kryzys, ale stwierdzam, że człowiek z charakterem i odrobiną patriotyzmu jest w stanie udźwignąć wielokrotnie cięższy obowiązek niż ten, który kładzie nań

obecny okres przełomu.

Nie wierze, aby Polacy, ponoćkowie Chrobrych byli tak dalece zdechłakami, iżby spokojnie nie mogli przetrwać dużych wprawdzie trudności i zawiąnię gospodarczych.

I znów dochodzimy do maksy, że centralnym zagadnieniem całej cywilizacji jest właśnie charakter człowieka. „Niemoc moralna jest stokroć groźniejsza, niż niemoc polityczna — przeto zlecicie myśl waszą”. (Frycz Modrzewski).

Wydaje mi się, że myślimy się tak bardzo ztracili w swojej narodowej historii, iż już tylko umiemy być jej pochynadłem, a nie budowniczymi.

Najbliższy nam ideał, to chyba konsumowanie kapitału stworzonego z krwi i potu budowniczych Polski.

Więc co? Przedewszystkiem: „nie lżeć, wiaźcie siebie i innych krótko za matuszka pod pysk. Nie lżeć, że musimy spoczywać na Gólgocie (lub laurach) a nie zacząć od wzięcia mioty i zamie-

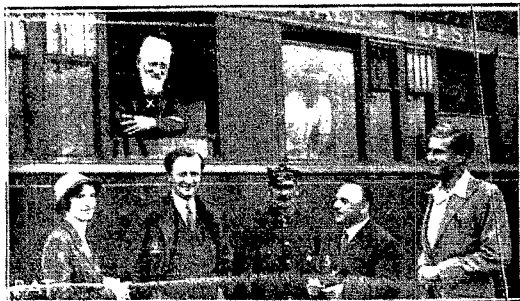
nia naszego podwórza — wymiecienia głupot, sobkostwa i — straszno rzec — łajdactw polskich. Medica, cura te ipsum” (Tadej Miciński: „X Faust”).

Zio epoki obecnej odtąd się zaczęło, odkąd nastąpił rozkład pojęć moralnych i karlenie charakterów. I wydaje mi się, że zła tego nie można naprawić inaczej, jak przez moralne odrodzenie człowieka. Na nie bowiem najświetniejsze ustawodawstwo, jeśli liche będzie społeczeństwo i lichy w nim człowiek.

Jak z lokatorów szpitala, gruźlików i kalek nie można stworzyć zwycięskiej armji, tak z lichych ludzi nie można złożyć zdrowego społeczeństwa i silnego, zwartego państwa.

Człowiek, który w chwilach wyjątkowo trudnych i ważnych nie potrafi się zdobyć na odrobinę bohaterstwa jest lichym członkiem społeczeństwa. Taki typ, jeśli mamy przetrwać i zwyciężyć — musi w Polsce zniknąć.

Bernard Shaw w przejeździe przez Warszawę



Wczoraj rano przejechał przez Warszawę wielki myśliciel i dramaturg angielski, znany dobrze ze scen polskich G. B. Shaw. Na zdjęciu, dokonaniem na Dworcu Warszawskim, widoczny (v) Shaw w oknie, obok, również w oknie wagonu widać sylwetkę wybitnego polityka angielskiego lorda Astora (s), dalej (l) sekretarka koresp. Havas'a p. Kipperówna, (2) lorda Lothien (3) red. J. Stan Szczerbińskiego, (4) Dawida Astora, syna lorda Astora

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji Państwa Grono pracowników zobowiązuje się do dobrowolnych ofiar

Otrzymałmy następujący list, który w całości zamieszczamy bez komentarzy. Treść listu mówi sama za siebie.

„Zważywszy na ciężką sytuację gospodarczą ogólnosiwiatową, jaka poza szeregiem Mocarstwowych Państw bogatszych starszych i potężniejszych, również dotknęła (mimo najusilniejszych zabiegów Rządu) i naszą Najukochańszą Rzeczpospolitą Polską — tym przeżyjciowym kryzysem gospodarczym, który w zdecydowanie zawrotnym tempie może być zwalczonym o ile rzeczywiste poczucie obywatelskie, oraz oszczędnościowe i jednogłówna współpraca z Rządem naprawdę będą zrozumiane przez nas.

Nie inne lecz takie tylko zalety obywatelskie mogą zapewnić nasz dobrobyt. Widząc daleko groźniejsze niedomaganie gospodarcze w państwach zamożniejszych, musimy przyznać, że mimo przejściowego kryzysu w Odrodzonej Oj-

czyźnie, stoimy wyżej i dla tego musimy być ofiarni na każdy zew Państwa — byleby wyjść zwycięsko w walce z kryzysem. Wiemy, że dobro Ojczyzny prawdziwy obywatel — urzędnik przekładać winien ponad dobro własne.

Idąc za głosem własnego sumienia postanowiliśmy zwrócić się do D.L.P. w Siedlicach z prośbą o potrącanie nam na rzecz Skarbu Państwa z naszych poborów 4%, każdorazowo, począwszy od dnia 1.1 VIII r.b., aż do chwili całego okresu tej ciężkiej sytuacji gospodarczej w Państwie.

Leśniczy Borkowski Wacław
Gajowi: Urbaniski Nikodem, Jan Malinowski, Józef Stankiewicz.

L — ctwo Wierśnię
poczta Giby.

Z sobotnich i niedzielnych zawodów sportowych w Warszawie



P. Halina Konopacka najlepsza dyskobolka świata, na tegorocznych mistrzostwach Polski znowu zajęła pierwsze miejsce w swej ulubionej konkurencji, rzucając dyskiem na odległość 37.86 mtr. Ilustracja z prawej strony przedstawia moment po wyrzuceniu dysku. Na ilustracji lewej — p. Klausówna z Górnego Śląska w skoku zwanym „jaskółką”. Zdebyła ona na zawodach pływackich Warszawa—Górny Śląsk, dwa pierwsze miejsca w skokach wiozowych i z trampoliny, potwierdzając temi wynikami swą bezkonkurencyjność w tej dziedzinie sportu w Polsce.

DRUSKIENNIKI

Cudzoziemcy zjeżdżają do uzdrowiska

Radca ambasady francuskiej w Warszawie baron Pierre Coche z małżonką w dniu 17 b. m. zawiął do Druskiennik, gdzie w ciągu dnia zwiędził teren uzdrowiska, oprowadzany przez bukmistrza miasta, p. Trojana Przybora.

Wieczorem tegoż dnia bar. Coche opuścił Druskienniki.

Zlustrowanie uzdrowiska przez p. Coche'a prawdopodobnie związane jest z przyjazdem dyplomaty na letnie wycieczki do Druskiennik.

Nadmienić wypada, że zapowiedziano również przyjazd do Druskiennik ks. biskupa Bandurskiego.

KĄCIK STRZELECKI

Ożywienie oddziału Z. S. w Choroszczy

W sobotę dnia 18 bm. odbyło się tu posiedzenie Zarządu Związku Strzeleckiego w obecności zastępcy starosty powiatowego p. Kowalskiego.

Na posiedzeniu tem uchwalono zwrócić się z prośbą do Zarządu Szpitala Psychiatrycznego, posiadającego własną elektrownię, o urządzenie instalacji elektry-

cznej i dostarczenie prądu do lokalu Związku, oraz do Pow. Kom. P. W. i W. F. o wyasygnowanie pieniędzy na zakup przyrządów sportowych.

Zaznaczyć należy, że do niedawna oddział Z. S. Strzeleckiego istniał ale tylko na papierze.

Co się dzieje w świecie

Oficjalny komunikat o wynikach londyńskiej konferencji mocarstw

LONDYN. Pierwsze posiedzenie konferencji mocarstw zakończyło się. Został wydany następujący komunikat urzędowy:

„Pierwsze posiedzenie konferencji ministrów pod przewodnictwem premiera Mac Donalda zostało otwarte o godz. 18 min. 30 w jego gabinecie w gmachu parlamentu. Premier zwrócił się do uczestników konferencji z mową powitalną i wygłosił dłuższe oświadczenie o przyczynach obecnego kryzysu i zdaniach, które konferencja ma przed sobą do rozstrzygnięcia. Następnie premier francuski Laval zajął omil zebranych przebiegiem rozmów paryskich i podkreślił serdeczny ton, który cechował pertraktacje francusko-nie-

mieckie. Laval skreślił ogólne postulaty Francji i wyraził nadzieję w lojalną współpracę Francji i Niemiec celem odbudowy zaufania i kredytu.

Kancelarz Rzeszy dr. Bruening potwierdził nastrojów pojednawczy, który cechował obrady paryskie i przedstawił w dłuższym raporcie popartym danymi statystycznymi ogólne położenie Niemiec, oraz kroki przedsięwzięte przez rząd Rzeszy, celem opanowania kryzysu. Kancelarz podkreślił palącą konieczność udzielenia Niemcom natychmiastowej pomocy, która pozwoliłaby przezwyciężyć obecne trudności. Sprawa utworzenia komisji została odłożona do następnego posiedzenia.

Niemcy zawsze mają pieniądze na zachcianki wojenne

PARYŻ. Minister wojny Maginot wygłosił w Montmedy mowę, która wywołała wielkie wrażenie. Maginot oświadczył m. in. że zrozumieć nie mógłby, gdyby Francja skapitulowała przed narodem, który zawsze znajdował potrzebne kredyty, by zaspakajać swe wojenne zachcianki. Fran-

cja musi swego złota i swych pieniędzy bronić. Pokój wymaga trwałych wysiłków. Francja zbyt drogo opłaciła zwycięstwo, by miała je stracić. Francja nie jest jeszcze zwyciężona, ale ciągle jeszcze zwycięska.

Opinia francuska atakuje Laval'a Za zbytą ustepliwosć

PARYŻ. Herriot w „Journal des Debats” niezwykle ostro atakuje Laval'a. Twierdzi on, że premier francuski jest zbyt ustepliw i że nie należy wogóle mówić o niefortunnym nazwanem „moralizatorum politycznym”. Laval — zaznacza Herriot — ma jeszcze jedną szansę, może mianowicie powiedzieć „nie”. Jeżeli Laval nie wykorzysta tej możliwości, politykę swą może sprowadzić poniżej polityki Brianda.

Opinia ta dla całego narodu. Z drugiej strony należy zanotować głos jednego z przywódców socjalistów posła Frossarda, który w dzisiejszym wieczornym „Le Soir” atakuje Laval'a za jego nieustepliwosć i zaznacza, że konferencja w Paryżu z góry była skazana na niepowodzenie i że jeżeli delegaci nie pójdą na usteplstwa w Londynie, to również i konferencja londyńska zakończy się fiaskiem.

Najpierw należy ratować własny kraj a później pomagać innym

LONDYN. Dzienniki amerykańskie magnata prasowego Hearsta wystąpiły z gwałtownymi atakami na prezydenta Hoovera, domagając się, ażeby rząd waszyngtoński podjął akcję ratunkową na rzecz amerykańskich farmerów i amery-

kańskiego bezrobocia. Dzienniki te wzywają rząd do udziału w olbrzymiej pożyczce 5 miliardów dolarów na rzecz rolnictwa i walki z bezrobociem w Ameryce.

Kasy oszczędności wypłacają zaledwie po... 20 marek

BERLIN. W kasach oszczędności i bankach panował dziś ożywiony ruch. W myśl rozporządzenia, kasy wypłacają tylko po 20 mk. od oszczędnościowego

konta i do 100 mk. od konta bieżącego. Przed wielu kasami utworzyły się długie kolejki czekających na wypłaty.

Znany prywatny bank niemiecki zawiesił wypłaty

BERLIN. Znany bank prywatny I. I. Schröder w Bremie zawiesił wypłaty. Jak donoszą dzienniki bank ten miał otrzy-

mać pomoc, która mu pozwoli w najbliższym czasie wznowić działalność.

Na pogrzebie ofiar niedzielnej masakry doszło do krwawych zaburzeń

SEWILLA. W czasie pogrzebu ofiary niedzielnej masakry w Sewilli doszło znow do nader krwawych awantur, w czasie których zginęło 3 ludzi, a wielu odniosło ciężkie rany.

Policja, pragnąc rozproszyć zebrany tłum, złożony przeważnie z robotników, użyła broni palnej, na co demonstranci również odpowiedzieli ogniem.

Wszystkie tramwaje i autodorożki w mieście zostały unieruchomione. Nastroj jest nader naprężony i władze lada chwila spodziewają się wybuchu lokalnej rewolucji.

Poczyniono przygotowania obronne, obsadzając najważniejsze gmachy publiczne i punkty o znaczeniu strategicznym silnemi oddziałami policji i wojska.

200 ofiar skutkiem zaważenia się sufitu w kościele podczas nabożeństwa

LONDYN. Podczas Mszy św. w Loanda (Angola) zaważił się chór. Z pod grzyw wydobyto 20 zabitych i około 200

osób rannych, z czego 80 osób przewieziono do szpitala.

Krwawy bunt chłopów na Ukrainie Spalenie G.P.U. — Walka chłopów z wojskiem

Pod Winnicą we wsi Holendrach, zostali aresztowani i rozstrzelani dwaj chłopci, którzy zbiegli z katorgi, chcąc zobaczyć się ze swymi rodzinami.

Gdy wiejski komitet zaprotestował, zarząd został aresztowany i wywieziony do Winnicy — wówczas wśród chłopstwa zaważło. Do zbuntowanych przyłączyły się sąsiednie wsie i około 5000 chłopów ruszyło na Winnicę, aby odbić aresztowanych. Po krótkiej walce tłum zdobył miasto i ruszył pod budynek GPU, który

spalił. Będąc panami miasta, zbuntowani wypuścili wszystkich więźniów.

Po kilku godzinach przybyło wojsko sowieckie na automobilach. Po zaciętej i krwawej walce wojsko odebrało miasto i wyparło chłopów.

Władze sowieckie aresztowały kilkadziesiąt osób. Podczas walk po obu stronach padło przeszło 100 ludzi rannych i zabitych.

Więści z całej Polski

Główną rolę w aferze szpiegowskiej Demkowskiego odegrał attache wojskowy Sowiećów

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, aresztowany rzekomy inżynier Staniszewski został przychwycony przez władze w Wilnie w jednym z hoteli. Przy aresztowanym, który znany jest z afery Sokołowski—Głabiński, znaleziono materjały, świadczące o jego współpracy z jednym z poselstw zagranicznych.

Ponadto znaleziono przy nim aparat fotograficzny, będący własnością jednego z poselstw zagranicznych, „Inżynier” Staniszewski utrzymywał kontakt z tem poselstwem za pośrednictwem dyplomaty, występującego pod pseudonimem „Roman”, pod którym kryje się zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckim, Bogowoj, który, już Warszawę opuścił udając się do Gdańska.

Zycie gospodarcze

Gielda pieniężna pracuje normalnie przy słabych obrotach

Na zebraniu gieldy walutowo dewizowej w Warszawie tendencja była bardzo słaba, szczególnie dla Gdańska i Amsterdamu.

czył się zupełny brak zaofiarowania materiału którego poszukiwano skrajnie nie znajdując jednakże oddawców.

byli nieco i wykazywały obroty zupełnie nieznaczne. Notowano: 4% pożyczka inwestycyjna (zwykła) — 84.50, 5% pożyczka konwersyjna — 45, 6% pożyczka dolarowa — 75.50, i 76.50, (transzakcyj pożyczką budowlaną oraz 5% premijową dolarową niezapotrzebowano, 10% pożyczka kolejowa — 104, 7% ziemskie dolarowe — 52.50, 4% ziemskie — 50.50 i 50.25, 45% listy zastawne m.st. Warszawy — 50.50, 8% listy zastawne m. Warszawy — 71, 70 i 70.25, 8% listy zastawne m. Łodzi — 66.50, 10% listy zastawne m. Radomia — 73 i 67, Warszawy r. 1926 (VIII i IX) emisja — 46.25.

Pierwsze kroki ku wytopieniu spekulacji walutowej

Spekulanci dolarów w opresji

Panika wśród żądnych łatwych zysków spekulantów dolarami, która rozpoczęła się jeszcze w sobotę, dziś trwała nadal.

wytopienia spekulacji dolarami. Jutro, według przewidywań rzeczoznawców, powinno przynieść dalszy spadek kursu banknotu dolarowego w obrotach pozagieldowych.

Nieomylną zapowiedzią tej nowej, niższej waluty amerykańskiej jest malejąca stale, jej zapotrzebowanie. Dzisiaj nie przekraczało ono 150.000 dolarów na giełdzie oficjalnej, t. zn. doszło do poziomu normalnego, a w obrotach prywatnych nabywców prawie nie znajdowano.

Przykład lojalnej współpracy

Żydzi saksońscy pamiętają o Macierzy

Z Lipska donoszą agencji „Iskra”: — Stara już emigracja Żydów polskich w Saksonii coraz częściej w ostatnich czasach publicznie manifestuje swe przywiązanie i lojalność względem państwa polskiego.

na czele. Bankiet zamienił się w manifestację na cześć Polski, a przemówienie konsula dr. Brzezińskiego wywarło na zgromadzonych duże wrażenie.

Urządzone: wczoraj przyjęcie powitalne na cześć konsula dr. Brzezińskiego było dalszym z rzędu dowodem gotowości współpracy na platformie interesów państwowo-twórczych. Stwierdzali to poszczególni mówcy z p. Salomonem Goldbergiem

Na zakończenie, po odegraniu hymnu narodowego, wysłano depeszę treści następującej:

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Warszawa, Zamek.

Żydzi polscy Lipska i Saksonii zebrani, celem powitania przedstawiciela Rzeczypospolitej, konsula dr. Brzezińskiego, przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i oddania, zapewniając o niezłomnej i szczerzej współpracy dla dobra państwa i narodu w myśli ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Przed ostatecznym zakończeniem prac przygotowawczych do soboru prawosławnego

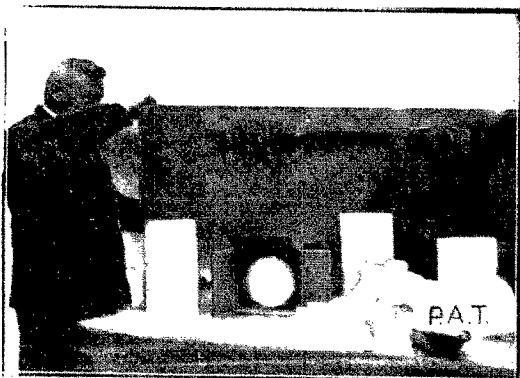
W dniach 16-ym, 17-ym i 18-ym b.m. odbyły się dalsze kolejne konferencje w sprawach kościoła prawosławnego pomiędzy przedstawicielami rządu w osobach wojewody Józefowskiego, dyrektora Potockiego i naczelnika Suchenka-Sucheckiego z jednej strony, oraz księdza Metropolity Dyonizego i ks. arcybiskupa Aleksego — z drugiej.

lei, na której omawiano i uzgodniono szereg ważnych i podstawowych poglądów w związku z mającym się odbyć soborem generalnym kościoła prawosławnego.

Obecnie w cyklu konferencyj następuje przerwa wakacyjna i rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu i kościoła prawosławnego wznowione będą w wrześniu r. b.

Sobotnia konferencja była XIV-tą zko-

Nowy sposób sporządzania lodu sztucznego



Jednemu z uczonych udało się wynaleźć nowy, szczególnie ekonomiczny sposób sporządzania lodu sztucznego, bez użycia wody. Szczegóły fabrykacji trzymane są w tajemnicy.

Gielda zbożowa

Na zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie usposobienie panowało spokojne i obroty były niewielkie. Notowano: żyto nowe 22.50 — 23.50, starym żytem nie obracano zupełnie, owies jed. 30 — 32, zbierany 28.50 — 29.50, jęczmień nowy 22 — 23, browarny bez obrotu, pszenica bez obrotu, mąka luksusowa 55 — 65, mąka 40 50 — 55, mąka żytnia 44 — 45, otręby pszenne szale 16.50 — 17.50, średnie 15 — 16, otręby żytnie 14.50 — 16.50, lubin niebieski 24 — 25, szczy 36 — 37, rzepak zimowy 30 — 32.

Niesamowity wpływ ptaka przedhistorycznego

Szkielec jego wywołuje gorączkę u widzów — Muzeum Brytyjskie musiało usunąć przedmiot kultu persów z oczu zwiedzających

Niesamowite historie ze szkieletem ptaka, który znajduje się w Muzeum Brytyjskim, przyciąga prasę angielską.

Szkielec ptaka pochodzi z czasów przedhistorycznych.

Znaleziono go w jednej ze świątyni perskich i sprowadzono do Londynu. Cały kościec jest umocowany zapomocą sprężyn metalowych i ozdobiony złotem i cennymi kamieniami.

W jamach ocznych osadzono przepiękne turkusy. Umieszczone one są w taki sposób, że każdemu zwiedzającemu muzeum wydaje się, że ptak nań patrzy, towarzysząc każdemu ruchowi gościa.

Diób ptaka jest napół otwarty, a położenie głowy jest tak kunstownie ustawione w oddziale muzeum, do którego się wchodził, że zwiedzającemu wydaje się, że ptak ma zamiar rzucić się zaraz na niego.

Wiele ludzi, przypatrujących się temu dziwnemu ptakowi, ma uczucia bardzo

przykre. Niektórzy na jego widok wychodzą pospiesznie z sali.

Co ciekawsze jednak, to większość ze zwiedzających po powrocie do domu zapada na silną gorączkę, w której lekarze rozpoznają pewien gatunek febry wschodniej.

Zmusiło to zarząd muzeum do zamknięcia w ostatnich dniach owego oddziału, gdzie przebywa niesamowity ptaszek z przed kilkunastu tysięcy lat, w którym zagnieździła się prawdopodobnie dusza jakiegoś złośliwego mieszkańca wschodu.

Otwarcie IV narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie



Zdjęcie przedstawia insp. armji gen. Rómmla otwierającego pierwszym strzałem IV narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze we Lwowie.

Ceny na artykuły pierwszej potrzeby

Wykaz cen ważniejszych artykułów spożywczych na ter. woj. białostockiego

Table with columns for 'Powiat', 'Żyto', 'Pszenica', 'Bydło rogate', 'Trzoda', 'Chleb żytni', 'Mięso włochowe', 'Cielęcina', 'Wierzbina', 'Słonina', 'Schab', 'Kielbasa krak.', 'Szynka'. It lists prices for various goods across different counties.

Ceny żyta, pszenicy, bydła i trzody podane za 100 kg., inne artykuły za kg. Ceny chleba wymienione w groszach, ceny innych artykułów w złotych.

Silne lotnictwo, to silna Polska!

Trudność i niebezpieczeństwo przelotu nad Oceanem Atlantyckim

Śmiertelny szlak podniebny Mgły, burze, deszcze i wiatry stają na drodze bohaterów lotników — Techniczne przeszkody Maksimum energii, wytrzymałości i siłnych nerwów musi okazać zdoławszy przetrzeźnić

Po szczęśliwym przelocie nad oceanem Atlantyckim lotników węgierskich (Endres György i Magyar Sandor) na aeroplanie „Justice for Hungary” (Sprawiedliwości dla Węgier), prasa podnosi trudności takiego przelotu, szczególnie na trasie, którą lecieli lotnicy węgierscy.

Jak już wiadomo z depeszy, lotnicy Endres i Magyar nie tylko przelecieli przez ocean, ale nawet pobili ostatni rekord szybkości przelotu, osiągając czas 13 godzin 50 minut, podczas gdy amerykańskie Post i Gatty ustanowili rekord 15 godzin 48 min.

Lotnicy wyruszyli z New Yorku do Harbour Grace (1800 km.), gdzie odpočeli a następnie poszybowali w kierunku na Londyn, skąd odlecieli do Londynu (5200 km.), czyli przebyli 7000 km. w wyżej wymienionym czasie.

Przelot nad oceanem Atlantyckim w jego północnych obszarach musi być dziś uważany za czyn niezwykle śmiały. Nie chodzi tu o przelecenie tyłu a tyłu km. nie chodzi o wielkie napięcie nerwów i wysiłek energii. Przelot ten musi być uważany dlatego za nadzwyczajny wyczyn

gdyż trasa powietrzna z New Foundlandu do Europy leży w sferze najniebezpieczniejszych burz i huraganów.

Wszystkie dotychczasowe loty na tej trasie dowiodły, że szczęśliwy wynik zależy tylko od stanu pogody.

W roku 1927, który był przelotowym dla pionierów przelotów nadoceanowych, uczyniono 16 prób przelotu nad Atlantykiem. Trzy czwarte tych prób zakończyły się tragicznymi wypadkami. Trudności zaczynają się od samej chwili startu. Ilek przelotów nie udało się dzięki niepomysłnemu startowi. Przeciętny laik który widzi, jak łatwo wznosi się aeroplan z ziemi w powietrze, by wziąć na wycieczkę ciekawych, nie może pojąć dlaczego start ma być przyczyną niepowodzenia lotu oceanicznego.

Otóż przedewszystkiem aparat, który udaje się w drogę przez ocean, jest o wiele cięższym od zwykłego aparatu spacerowego. Musi on zabrać ze sobą bardzo wiele materiału, potrzebnego podczas podróży.

Dość powiedzieć, że aparat węgierski używał w każdej godzinie lotu około

80 kg. materiałów pędnych, a przecież leciał blisko 14 godzin. Prawie więc 1300 kg. materiału wziął ze sobą dla celów poruszania motorów. Obliczono, że całkowity lot wymagać będzie 1900 kg. materiałów palnych i 160 kg. smarów. Do tego dochodzi waga własna aeroplanu, waga lotników, waga rozmaitych instrumentów nawigacyjnych i meteorologicznych, waga środków żywności itd.

Całkowita więc waga obciążenia wynosiła 4000 kg.

Teraz już każdy zrozumie, że aparat tak obciążony nie łatwo wznosi się w powietrze. Nawet Lindbergh, który — jak wiadomo — leciał sam, nie zabierając ze sobą żadnych instrumentów zbędnych, też miał wielkie trudności przy startowaniu swego aparatu.

Trzykrotnie próbował wznosić się w powietrze i trzykrotnie musiał dawać za wygraną. Wielka liczba aparatów, budowanych w celach przelotu nad oceanem ulegała całkowitemu zdruzgotaniu już przy próbach startu przynosząc olbrzymie straty materialne, gdyż budowatki aparatów idzie w miliony. Nawet temperatura

wplywa na start. Im zimniej, tem łatwiej wzniesić się w górę. Wręcz odwrotnie jest ze wzlotem balonów. Przyczyną tego są gazy, które w balonie przy wyższej temperaturze rozszerzają się, a przy niższej kurczą.

Można śmiało powiedzieć, że aparat, któremu udało się szczęśliwie wystartować w powietrze, ma już prawie zapewnione powodzenie.

Gdy depesze donoszą, że lotnik, wybierający się w podróż przez ocean oczekuje na dobre warunki atmosferyczne, to należy to rozumieć, że wyczekuje on warunków, które byłoby tylko nieco mniej niebezpieczne. Bo niebezpieczeństwo lotu jest zawsze wielkie, zawsze groźne.

Na czerwie polegają te niebezpieczeństwa w niebezpiecznej sferze oceanu Atlantyckiego?

Wiatr dla zwykłej komunikacji lotniczej nie odgrywa prawie żadnego znaczenia. Jeszcze przed kilku laty na wielkich liniach lotniczych w Europie nie podejmowano przelotów podczas silnych wiatrów. Ale dziś aparaty są już tak mocno budowane, że nie lekają się one najsilniejszych wiatrów. Rola wiatru spadła do tego, że może on conajwyżej opóźnić lot, ale przeskodzić mu nie jest w stanie.

W locie nadoceanowym występują inne przeszkody. Tu większe opóźnienie oznacza już katastrofę. Jeżeli bowiem lotnikowi nie uda się osiągnąć celu przed zupełnym zużyciem wszystkich ilości ma-

terjału pędnego, jest zgubiony. Wpada w fale morskie i tonie. Przy bardzo silnym wietrze przelot oceaniczny jest wogóle uniemożliwiony. Nawet wiatr przyjazny, to jest wietrzyk w kierunku podróży aparatu, może być bardzo niebezpieczny, albowiem może przynieść ze sobą gęste chmury deszczowe, mgły i t.p.

A przecież jazda we mgle — to prawie śmierć lotnika.

Do wszystkich tych trudności dochodzą nowe, gdy lotnik szczęśliwie już przeleciał przez ocean i unosi się nad górami i lasami Europy. Tkwił on w nerwowym napięciu przez kilkanaście godzin nad oceanem, teraz siły jego zdają się już wyczerpywać, a trzeba by mieć, bo ileż to niebezpieczeństw grozi jeszcze nad lądem. Lindbergh z trudnością odnalazł kierunek na Paryż, Chamberlain, wskutek złej pogody zmógł drogę do Berlina i wylądował w Saksonji, Byrd musiał przymusowo lądować na wybrzeżach Francji, a wylądował bez katastrofy prawie tylko cudem.

Ramy tego artykułu nie starczą do opisanja tych wszystkich jeszcze trudności, jakie się piętrzą przed bohaterami powietrza, w ich lotach nadoceanowych. Dlatego to publiczność wszystkich krajów z takim entuzjazmem odzywa się o udanych lotach nadoceanicznych.

Bohaterzy ich okazali naprawdę niecodzienną energję i wytrwanie. Warci więc są poklasku i sławy.

Radjoprogram:

ŚRODA 22. VII 31.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych 15.25. „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Finlandja” prof. B. Rydzewski (Wilno) 16.00. Kwadrans dla najmłodszych 16.15. Transmisja z Wilna — opowiadanie dla starszych dzieci 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych 16.50. „Radio wśród robotników” — red. Jan Piotrowski 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych 17.35. „Element groteskowy w komedji nowoczesnej” — dr. Z. Zygański (Lwów) 18.00. Muzyka lekka w wyk. ork. I. Gorczyńskiego. 19.20. Płyty gramofonowe 19.40. „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tar-kowski Gielda rolnicza. 20.00. Prasa Dziennik Radiowy. 20.15. Recital fortepianowy Maryli Jonasówny 21.00. Kwadrans literacki: Nowela Włodzimierza Perzyskiego p. t. „Taksówka” 21.25. Koncert solistów: Wyk.: p. Lidja Kmitłowa (skrzypce) Umberto Monez (tenor) i prof. L. Urstein (skomp.) 22.00. Feljton 22.30. Transmisja koncertu ze Lwowa

Popierajcie L.O.P.P.

